

73 powiatów wykonało już 65 proc. rocznego planu skupu zboża

WARSZAWA PAP. W dniu 13 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi w województwach: łódzkim, krakowskim, szczytnym, rzeszowskim i katowickim.

Granice 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża osiągnęli chłopi dalszych 3 powiatów. Są to powiaty: Grudziądz — 65,6 proc. i Szubin — 65,2 proc. w woj. bydgoskim oraz powiat Olawa — 65,5 proc. w woj. wrocławskim.

Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które osiągnęły już granice 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi dotychczas 149.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 298 (919)

KOSZALIN, PIĄTEK 16 LISTOPADA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

PROTESTY LUDNOŚCI NIEMIEC ZACHODNICH PRZECIWKO REMILITARYZACJI



Podczas gdy przygotowano wojenną w Niemczech Zachodnich pochłanają miliony marek, ludność żyje w nędzy. Wyższość ludność walczą jednak przeciwko wojnie narodowi polityce zachodnio - niemieckiego rządu marionetkowego.

Na zdjęciu: Hasło: „My chłopi nie chcemy żadnych lotników”, wypisane na chatkach chłopskich, stajniach i stodółach daje dobitny wyraz poglądom ludności.

Obrady Rady Generalnej ŚFZZ przyczynią się do wzmocnienia walki o pokój

Wypowiedź przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza

WARSZAWA PAP. W dniach od 15 do 21 bm. odbędą się w Berlinie obrady Rady Generalnej ŚFZZ, w których wezmą udział, jako przedstawiciele polskich związków zawodowych: przewodniczący CRZZ, członek Komitetu Wykonawczego i Rady Generalnej ŚFZZ — Wiktor Kłosiewicz, wiceprzewodniczący CRZZ, sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców, zastępca członka Rady Generalnej ŚFZZ — Aleksander Burski i wiceprzewodniczący CRZZ — członek Rady Generalnej ŚFZZ — Tadeusz Cwik.

Przed wyjazdem na obrady Rady Generalnej ŚFZZ, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi:

„Sesja Rady Generalnej ŚFZZ obejmuje sprawozdanie z działalności ŚFZZ, które złoży sekretarz generalny federacji Louis Sallant oraz referat członka Komitetu Wykonawczego Federacji sekretarza generalnego CGT — Benoit Frachon na temat: „Jedność mas pracujących w walce o podniesienie stopy życiowej przeciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom polityki przygotowań wojennych”.

UWAGA, WYKŁADOWCY KURSÓW I I STOPNIA SZKOLENIA PARTYJNEGO

Wydział Propagandy KW PZPR informuje, że dla pomocy wykładowcom kursów szkolenia partyjnego I i II stopnia nadane będą przez radio wskazówki metodyczne: w piątek dn. 16 bm. o godz. 21.50 — w programie II i w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 9.10 w programie I.

Milion Fejpcjan manifestowało w Kairze przeciwko najeźdźcom brytyjskim

PARYŻ PAP. Z Kairu donoszą, że w środę odbyła się tam olbrzymia manifestacja solidarności narodowej i protestu przeciwko najeźdźcom brytyjskim. Liczba uczestników manifestacji obliczana jest na blisko milion osób.

Spółdzielnia N'estkowo wykonała roczny plan sprzedaży zboża

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w N'estkowie pierwszą w powiecie słupskim wykonali roczny plan skupu zboża w 105 procentach. Zorganizowali „czerwony transport” spółdzielcy zawieźli do punktu skupu w N'estkowie 25 ton, mając plan roczny 23 tony.

Delegacja polska skoncentruje się na trzech zagadnieniach. Pierwszą i podstawową sprawą to wzmocnienie jednolitości międzynarodowego ruchu zawodowego w walce przeciwko przygotowaniom wojennym i ściśle z tym związanemu niestannemu obniżaniu stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Drugie zagadnienie — to sprawa dyskryminacyjnej polityki gospodarczej krajów kapitalistycznych — narzuconej im przez USA — w stosunku do krajów budujących nowe życie. Również ta polityka powoduje nieustanne obniżanie stopy życiowej najszybszych mas ludzkiej pracy w krajach kapitalistycznych. Wreszcie trzecie zagadnienie — to sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, stanowiąca jawne pogwałcenie umów międzynarodowych.

Z tymi zagadnieniami wiąże się sprawa dalszego rozwijania akcji na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Delegacja nasza podzieli się na sesji swymi doświadczeniami w dziedzinie zacieśniania bezpośrednich kontaktów między związkowcami różnych krajów. Sesja Rady zajmie się również sprawą przeciwdziałania zdradzieckiej robocie rozbijaczy jednolitości robotniczej z tzw. „złoty” związków zawodowych”.

Z całym naciskiem postawimy sprawę walki ludzi pracy zrzeszonych w związkach zawodowych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, które w planach podlegaczy wojennych mają być brygada szturmowa w nowej wojnie. Delegacja polska podkreśli, że w całej pełni popiera wysiłki PDGB (Wolne Niemieckie Związki Zawodowe), zmierzające do zjednoczenia ruchu wiodowego całych Niemiec w walce przeciwko remilitaryzacji, w walce o zjednoczenie, demokratyczne Niemcy.

Niewątpliwie obrady Rady Generalnej ŚFZZ przyczynią się do wzmocnienia walki o pokój oraz zmobilizują najszerze masy związkowców do coraz intensywniejszej walki przeciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom przygotowań wojennych” — kończy przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Pracownicy działu skupu i kontraktacji Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Człuchowie podjęli wezwanie do współzawodnictwa rzuczone przez pracowników działu skupu Gminnej Spółdzielni w Białym Borze.

Obecnie współzawodniczymy z GS Żarów w skupie zbóż, z GS Tuchonie w skupie drobiu i jaj oraz z GS Wiekowo w kontraktacji żywa na 1952 rok — czytamy w uchwale walnego zebrania pracowników — obecnie zaś przyjmujemy współzawodnictwo z GS Biały Bór w skupie ziemniaków przed terminem. Starac się będziemy, aby plan skupu ziemniaków, który wykonaliśmy już, przekroczyć obecnie w jak największym stopniu.

Przystępując w skupie ziemniaków do współzawodnictwa z żółtą GS Biały Bór wzywamy ją jednocześnie do współzawodniczenia w przedterminowym wykonaniu planów skupu odpadków skór surowych i innych, drobiu, jaj i pierza, zbóż kwalifikowanych z kontraktacji oraz wypełnienia w jak najszybszym terminie II raty zaliczek dla plantatorów ziemniaków selekcyjnych.

Zdając sobie sprawę, że współzawodnictwo pracy przyspiesza wykonanie i przekroczenie zadań każdego przedsiębiorstwa w Planie 6-letnim dołączamy się do wezwania GS Biały Bór i apelujemy do wszystkich żółtych gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej” woj. koszalińskiego o podjęcie współzawodnictwa w skupie zboża i ziemniaków.

W imieniu pracowników GS Człuchów podpisali: Jerzy Otomański, Józef Lewandowski, Władysław Ukano-wicz, Leopold Ziarko, Aleksander Hlebowicz.

List otwarty chłopów gromady Strachomino

Ostatnio redakcja otrzymała list z gromady Strachomino (gm. Dobrzyca, pow. Kosza-

lin), który zamieszczamy poniżej: „My, chłopie gromady Strachomino rozumiejąc zadania Planu 6-letniego staramy się zrealizować całkowicie i w terminie nasze zobowiązanie wobec państwa.

Do końca bieżącego miesiąca wykonamy plan sprzedaży ziemniaków jadalnych i przemysłowych w 150 proc.

Podobnie przekroczyliśmy plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał przyszedłego roku.

Jednakże plan sprzedaży zboża wykonaliśmy dopiero w 60 proc. Mamy trudności z omłotami, ponieważ zużyte już maszyny wykonaliśmy już, przekroczyliśmy je własnymi siłami — byle szybciej wymócić i wywiązać się z planu rocznego.

Ciężej nam idzie również z spłata podatku gruntowego. Wstyd się przyznać, że jeszcze nie uregulowaliśmy go w całości. Uczynimy to w najbliższym czasie.

Walka o pełne zrealizowanie obecnego zadania Planu 6-letniego dla naszej gromady odpowiedzi na zakusy wszystkich tych, którzy usiłują siać zamęt i zamieszanie wśród chłopów. Przyczynimy się w ten sposób do szybszego rozwoju sił Polskiej Ludowej”.

Spółdzielcy zlocenieccy wywiązują się ze swych zobowiązań

Dzięki pracy robotnika Państwo zawsze udzielało, udziela i udzielić będzie pomocy naszej spółdzielni produkcyjnej w Złocieniu. Staramy się, jak możemy odwzajemnić Ojczyźnie i ze swej strony dać, jak największej żywności.

I tak po zakończeniu siewów jesiennych i orce zimowych przy pomocy zlocenieckiego POM-u, przeprowadziliśmy wykopki ziemniaczane. Zachęceni przez tow. Jana Żubra pracowaliśmy z zapalem. Nie brakło i żon spółdzielców, które dotychczas nie przycho-

dzili do roboty. Nieocenionej wprost pomocy udzielił nam żołnierz Wojska Polskiego, dzięki któremu już w dniu 24 października zakończyliśmy wykopki. Od tego czasu sprzedaliśmy krajowi już ponad 100 ton ziemniaków. I jeszcze sprzedamy. Buraki cukrowe wyrwaliśmy i zwiększyliśmy do cukrowni w Gostyniu. Obecnie przystabililiśmy do omłotów i chcemy wreszcie jak najszybciej i zboże dostarczyć.

JOZEFA BOSIACKA spółdzielnia produkcyjna w Złocieniu pow. drawski

Sołtys i aktywiści ZSCh—powinni dawać przykład

BIAŁOGARD. W gromadzie Łęgi, gm. Biały Zdrój, średniorolni chłop Władysław Wawrzyniak, Karol Szatkowski i Anna Makowiak produkuje w kontraktacji trzody chlewnej. Ale są tacy sobkowicie, jak np. Franciszek Kawczyński, były sołtys i obecny — Wiktor Miklasiewicz, którzy pomimo, że mają liczne pogłowie trzody chlewnej nie kontraktują świń, tłumacząc się, że „i tak” tuczniaki odstawia na sped. Zwalaszca stanowczo twierdzi tak Miklasiewicz, który ostatnio wioząc świnie na punkt skupu żywa, pokatnie sprzedał ją spekulantowi.

Także Bronisław Ostapiec, bogaty chłop z gromady Świdwiniek II, który ma 30 sztuk owiec, kilka sztuk bydła i kilkanaście świń nie kontraktował ani nie odstawił na sped choćby jednego tuczniaka.

W gminie Biały Zdrój również prezes i sekretarz ZSCh nie chcą dać chłopom osobistego przykładu i sami nie kontraktują. CH. J.

Nie gleba zła lecz brak pracy politycznej

Pare faktów porównawczych z gminy Pogorzelić w powiecie sławieńskim:

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przeszło do dyskusji nad propozycją delegacji USA, Anglii i Francji, w sprawie powołania międzynarodowej komisji, dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Przeciwko wpisaniu tej kwestii na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego wystąpił szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński. (Przemówienie ministra Wyszyńskiego po dajemy oddzielnie).

W toku dalszych obrad, Zgromadzenie Ogólne przyjęło bez dyskusji zalecenie Komisji Ogólnej w sprawie wpisania na porządek dzienny propozycji ZSRR, o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami”.

Przedstawiciel ZSRR Malik przygważdża w ONZ oszczercze zarzuty kliki kuomintangowskiej

PARYŻ PAP. Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenie Ogólne ONZ omówiło sprawę porządku dziennego, w myśl zaleceń uchwalonych przez Komisję Ogólną. Szereg zaleceń Komisji Ogólnej zatwierdzono bez dyskusji.

Na wstępie przewodniczący proponował, by Zgromadzenie przyjęło zalecenia Komisji Ogólnej w sprawie wpisania na ostateczny porządek dzienny skargi Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przedstawiciel ZSRR Malik zaoponował przeciwko umieszczeniu tego punktu na porządek dzienny. Stwierdził on, że nie było i nie ma żadnego zagrożenia niezawisłości politycznej oraz integralności terytorialnej Chin, ani też żadnego zagrożenia pokoju na Dalekim Wschodzie przez Związek Radziecki. Przeciwnie — mocna przyjaźń łącząca narody i rządy ZSRR i Chin, zapewnia nie zawisłość i integralność Chin oraz stanowi podstawę pokoju na Dalekim Wschodzie.

Większość anglo-amerykańska zatwierdziła wniosek Komisji Ogólnej.

Aby przedterminowo zrealizować plany skupu i kontraktacji

Gromada Pogorzelić wykonała roczny plan skupu zboża w... 9,5 proc. Darzyno Stare — 26 proc., Skórowo Nowe — 33 proc., a przodujące wsie — Potęgowo — 81 proc., Gluczynko i Żychlin — po 85 proc.

Wniosek wyciągnęli z tego przez GRN i KG: „Tu zła ziemia, tam dobra”. Czy faktycznie?

W Skórowie Nowym Stanisław Brzeziński i Antoni Błażejewicz z nadwyzką wykonali swoje zobowiązania zbożowe. Ale mając nie gorszą od nich ziemię Wiktor Szczygieł, Stanisław Szempach oraz Henryk i Antoni Leśniakowie „nie mieli” zboża na plan. Podobnie jest w innych gromadach na terenie tej gminy.

Nie ma większych różnic w jakości ziemi w poszczególnych wsiach. Ale jest za to zła praca GRN, Komitetu Gminnego PZPR i instytucji gospodarczych. Jest brak pracy politycznej. (K)

Gromady Poborowo, Starkowo, Cetyń i Kołczygłówek—przodują w skupie

MIĄSTKO. W gminie Kielczygłowy przodującymi gromadami w skupie są: Poborowo, Starkowo, Cetyń i Kołczygłówek.

Chłopi gromady Poborowo wykonali przeszło 106 proc. rocznego planu sprzedaży ziarna. W 102 proc. zrealizowali swój plan skupu zboża chłopie starkowscy, a w gromadzie Cetyń przekroczone go również o kilka procent.

Na uznanie zasługuje obywatelska postawa Jana Lisieckiego z Kołczygłówek, który mimo, że nie posiada ziemi zakontraktował 3 tuczniaki do sprzedaży Państwu. Robotnik PGR Kołczygłówek zakontraktował na pierwszy kwartał 1952 roku 2 sztuki trzody chlewnej.

Jedenaście gromad pow. szczecińskiego uregulowało należności wobec skarbu Państwa

SZCZECINEK. W stu procentach uregulowano wszystkie należności finansowe z tytułu podatku gruntowego i wkładów na SFOR w 11-tu gromadach powiatu szczecińskiego. Przodującymi gromadami w tej akcji są: Łabogosz, Śniadowo, Słepień, Kwokowo, Ostrowa, Łysle, Czochryń, Jezłorno, Nobliny, Uniemino i Dzikowo.

W gminie Szczecinek chłopie gromady Żółtnica wykonali przeszło 102 proc. rocznego planu skupu zboża. Gromady: Wojnowo i Drabień zrealizowały również ponadplanowo swoje obowiązki obywatelskie w akcji skupu ziarna.

Nieuczciwy pracownik GS stanie przed Sędem...

Stanisław Piskozub jako kierownik zaopatrzenia GS w Czaplisku wydał polecenie sprzedaży używanych i zniszczonych butów gumowych, po cenie ustalonej dla nowych butów. Sprzedawano buty te chłopom dostawiającym zboże do punktu skupu Gminnej Spółdzielni. Wszyscy okoliczni chłopie oburzeni postępowaniem Piskozuba zażądali od władz jego ukarania. W najbliższych dniach nieuczciwy kierownik odpowie za swe czyny przed władzami sądowymi.

Chłopi gromad Mielno i Zelkowo wywołali swoje obowiązki

SŁUPSK. Gromady Mielno i Zelkowo w gminie Zelki są przodującymi w akcji planowego skupu zboża, ziemniaków, kontraktacji trzody chlewnej, regulowania należności finansowych z tytułu podatku gruntowego, wkładu na SFOR i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Chłopi tych gromad ro-

DOKONCZENIE NA STR. 21



Przed wyborami do sądów ludowych

W stolicy ZSRR, w miastach i wsiach obwodu moskiewskiego rozpoczyna się przygotowania do wyborów do sądów ludowych. Zgodnie z ordynacją wyborczą stworzono już na terenie RSFRR okręgi wyborcze i dzielnic wyborcze. W Moskwie uruchomiono ponad 2 tysiące ośrodków agitacyjnych.

Wielkie ożywienie panuje wieczorami we wszystkich 57 ośrodkach agitacyjnych stalinowskiej dzielnicy Moskwy. Mieszkańcy one w klubach, pałacach kultury, w admini-

stracjach poszczególnych bloków mieszkalnych i uczelnianych. W dzielnicy pracuje około 10 tys. agitatorów. W ośrodkach agitacyjnych, zorganizowanych przy kombinacie im. Szczerbakowa przy fabrykach żarówek, transformatorów, narzędzi odbyło się głośne czytanie referatu tow. Berii, wygłoszonego z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Ponad 10 tys. agitatorów pracuje wśród wyborców dzielnicy Baumańskiej, około 5 tys. w dzielnicy Kalininińskiej.

Sukces hutników radzieckich

Hutnicy radzieccy poszczycić się mogą w roku bieżącym ogromnymi sukcesami. W porównaniu z rokiem ubiegłym przyrost wytopu surowki wyniósł 2.700 tys. ton; stali — około 4 milionów ton; walcówki — 3 miliony ton. Związek Radziecki wytapia obecnie mniej więcej

tylko stali ile Anglia, Francja, Belgia i Szwecja razem wzięte.

Coraz wydajniej wykorzystuje się wielkie piece i piece martenowskie. Tylko dzięki lepszemu wykorzystaniu pieców hutnicy radzieccy wyprodukują w 1951 roku o 1.300 ton więcej surowki i 1.350 ton więcej stali niż w roku 1950.

W oparciu o Wasze doświadczenia osiągamy coraz lepsze wyniki

Marynarze polscy odpowiadają na list marynarzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej ludzie pracy z Polski wysyłają do ZSRR i otrzymują od przyjaciół radzieckich setki serdecznych listów.

Ostatnio marynarze polskich statków oceanicznych i żełgi morskiej na Bałtyku wysłali do marynarzy żeglugi murmańskiej odpowiedź na otrzymane od nich listy.

„Z wielką radością czytaliśmy Wasz ostatni list, w którym piszecie o Waszych osiągnięciach — czytamy m. inn. w odpowiedzi — śledzimy z dużym zainteresowaniem prace marynarzy Radzieckiej Handlowej Floty Morskiej.

Każda wiadomość o osiągnięciach Waszych załóg napawa nas dumą.

Wiele uczymy się z Waszych osiągnięć i coraz częściej stosujemy w swej pracy Wasze doświadczenia. Dzięki zastosowaniu doświadczeń załogi parowca „Woroneż” przyspieszyliśmy w ostatnim półroczu przeciętną szybkość naszych statków. Zastosowaliśmy także doświadczenia załogi motorowca „Akademik Kryłow” na większości naszych jednostek pływających i wiele z nich dzięki temu pływa już cały rok bez remontów okresowych.

W rezultacie czerpania z Waszych doświadczeń, towarzyszy, załogi naszych motorowców „Warta”, „Hugo Kollataj”, „Warmia” i parowców „Śląsk” oraz „Kolno” wykonały już roczne plany przewozowe na 3 miesiące przed terminem.

Marynarze polscy podkreślają dalej, że przodująca literatura radziecka pomaga pogłębiać wiedzę fachową naszych

kaadr oraz że państwo ludowe otacza ich troskliwą opieką. Marynarze polscy donoszą również, że zrealizowali zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz, że na licznych zebraniach przedyskutowali „Historię WKP(b)” i wy-

powieź Józefa Stalina udzielała korespondentowi: „Prawdy” w sprawie bronii atomowej.

„Słowa towarzysza Józefa Stalina utwierdziły nas w przekonaniu, że pokój zwycięży wojnę. Zapewniamy Was, że i nadal w swojej pracy kierować się będziemy wskazaniemi nauki marksizmu — leninizmu i pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będziemy konsekwentnie realizowali zadania postawione przed nami w Planie 6-letnim”.

Aby przedterminowo zrealizować plany skupu i kontraktacji

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Zmniejsza doniosłość wszystkich akcji państwowo-gospodarczych dla kraju, dlatego też sumiennie wywiązują się ze swoich obowiązków.

W gminie Rokity chłopci trzech gromad zorganizowali zbiorową i manifestacyjną sprzedaż ziarna. Odwieźli oni do punktu skupu Gminnej Spółdzielni 15 ton zboża. Chłopcy gminy Poblacie sprzedali w ostatnich dniach również w sposób manifestacyjny 20 ton ziarna.

W gminach Dygowo i Robuń trzeba wzmocnić pracę aparatu politycznego i gospodarczego

KOŁOBRZEG. Przewodzącymi gminami w akcji planowe-

go skupu zboża są na terenie powiatu: Karlino, Ustronie Morskie i Siemysł. Chłopi tych gmin w największym procencie wykonali dotychczas swoje zobowiązania w rocznym planie sprzedaży ziarna.

Najgorzej wykonują swoje gminne plany w skupie zboża chłopcy gmin: Dygowo i Robuń.

Powodem ziego wykonywania planów gospodarczych przez te dwie gminy jest w pierwszym rzędzie niedostateczna praca delegatów gminnych CUS, przydział GRN i sołtysów. Ci ostatni nie prowadzą na bieżąco terminarzy i nie wysyłają zawiadomień do chłopów. Delegaci gminni CUS za mało pracują bezpośrednio w terenie. Prezydja GRN winny poświęcić więcej uwagi sprawie sankcji karanych w stosunku do chłopów opornych, którzy nie chcą wywiązać się ze swoich obowiązków obywatelskich. Komitety Gminne naszej Partii winny przy współudziale aktywny ZSL i ZSCh poświęcić więcej uwagi akcji agitacyjno-propagandowej wśród chłopów.

Trzeba wzmocnić walkę z wrogą robotą kulacko-spekulacyjnymi elementami wsi. Należy więcej zainteresować się potrzebami terenu, a ewentualne trudności w pracy chłopów natychmiast usunąć. Trzeba stworzyć potrzebne warunki do terminowej realizacji zobowiązań wsi kołobrzesckiej wobec Państwa.

Trzeba wzmocnić walkę z wrogą robotą kulacko-spekulacyjnymi elementami wsi. Należy więcej zainteresować się potrzebami terenu, a ewentualne trudności w pracy chłopów natychmiast usunąć. Trzeba stworzyć potrzebne warunki do terminowej realizacji zobowiązań wsi kołobrzesckiej wobec Państwa.

Mat

Polityka mocarstw zachodnich zmierza do utrwalenia rozbicia Niemiec — polityka Związku Radzieckiego dąży do demokratycznego ich zjednoczenia

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

PARYŻ PAP. Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w toku dyskusji nad umieszczeniem na porządku dziennym wniosku trzech mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia t. zw. międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech, zabrał głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, domagając się odrzucenia tego wniosku.

Komisja Ogólna — powiedział minister Wyszyński — po stanowia zalecić Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym zgłoszonego przez Anglię, USA i Francję punktu dotyczącego Niemiec. Punkt ten przewiduje powołanie pod kierownictwem ONZ komisji międzynarodowej, która ma ustalić, czy sytuacja istniejąca w Niemczech Zachodnich, w Berlinie i Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwala na przeprowadzenie wyborów w warunkach całkowitej swobody.

W Komisji Ogólnej delegacja radziecka sprzeciwiała się włączeniu tego punktu do porządku dziennego. Jeśli sięgniemy do załączonego do wniosku pisma wyjaśniającego, to musi-

się rzucić w oczy sztuczny i nacłagnięty charakter tego wniosku, mimo prób zamaskowania tego faktu wszelkiego rodzaju pięknymi frazesami. Powoływanie się w memorandum trzech mocarstw zachodnich, na ich rekome dążenie do zjednoczenia Niemiec, czemu służyć ma powołanie wspomnianej wyżej komisji międzynarodowej, jest zupełnie nieprzekonujące i niezasadnione. Można przytoczyć mnóstwo faktów świadczących, iż cała polityka trzech mocarstw zachodnich wobec Niemiec zmierza do utrwalenia rozbicia Niemiec, zapoczątkowanego przez nie przed kilku laty oraz konsekwentnie i wytrwale realizowanego wbrew interesom narodu niemieckiego, wbrew interesom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Jeśli chodzi np. o ostatnie lata, to można by się ograniczyć chociażby do wymienienia „planu Schumana” i „planu Plevena”, których celem, jak dobrze wiadomo, jest utrwalenie rozbicia Niemiec i które nie mają nic wspólnego z zadaniem zjednoczenia Niemiec, zwłaszcza na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Nie po raz pierwszy spotykamy się z próbą narzucenia ONZ dyskusji w sprawie Niemiec. Próba taką podjęto już w roku 1948 właśnie w Paryżu, w czasie III sesji Zgromadzenia Ogólnego, kiedy to Stany Zjednoczone, Anglia i Francja usiłowały przeforsować swe propozycje w sprawie Niemiec za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa z pominięciem trybu ustalonego dla rozpatrzenia kwestii niemieckiej w porozumieniu czterech mocarstw o Niemczech i w Karle Narodów Zjednoczonych. Próba ta wówczas zakończyła się fiaskiem, mimo wysiłków interpretowania odpowiednich postanowień Karty w duchu korzystnym dla stanowiska USA, Anglii i Francji oraz wypaczenia zupełnie jasnego sensu artykułu 107 Karty regulującego tę sprawę.

Artykuł 107 Karty ustala, jak wiadomo, zupełnie ściśle zakres kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie dopuszczając do jej ingerencji w sprawy, związane z działaniami podjętymi lub usankcjonowanymi w wyniku drugiej wojny światowej przez rządy odpowiedzialne za takie działania, o ile dotyczą one jakiegokolwiek państwa, które w toku drugiej wojny światowej było wrogiem jakiegokolwiek państwa — sygnatariusza niniejszej Karty.

Delegacja radziecka podkreśla z naciskiem, że należy ściśle przestrzegać porozumień międzynarodowych. Mówił o tym wczoraj m. in. pan Eden, który, tak można wnioskować z jego przemówienia, uważa poszanowanie porozumień międzynarodowych za kamień węgielny całej działalności w sprawach międzynarodowych.

Mówiliśmy o tym już dawno, dawnośmy na to nalegali, dawno tego żądaliśmy i nadal żądamy. Mamy nadzieję, że słowa delegacji angielskiej nie będą się miały z czy-nem. Ale w takim wypadku, jak może delegacja angielska zajmować takie stanowisko, jakie zajęła w Komisji Ogólnej w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech? Jak może ona popierać propozycję wyraźnie sprzeczną z artykułem 107 Karty? Jak może nie liczyć się z tym artykułem, naruszać zobowiązania, które artykuł ten nakłada na wszystkich sygnatariuszy Karty Narodów Zjednoczonych? Dość do tego należy, że tego rodzaju stanowisko delegacji angielskiej, jak również delegacji USA i Francji byłoby pogwałceniem zobowiązań, które na mocy porozumienia poczdamskiego zaciągnął rząd amerykański, a także rząd amerykański i francuski.

Omawiając nowe okoliczności, jakie zaszły na odcinku kwestii niemieckiej, mówca stwierdza: Pragnę przypomnieć odezwe Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do parlamentu federalnego w Bonn z 15 września br. W odezwie tej Izba Ludowa NRD proponowała zwołanie ogólnoniemieckiej rady przedstawicieli NRD i Niemiec Zachodnich w celu omówienia dwóch zasadniczych: przeprowadzenia ogólnoniemieckich, wolnych wyborów do zgromadzenia narodowego dla utworzenia jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec oraz przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Gdy rząd w Bonn na dwóch prawie tygodniach (27 września) wysunął 14 punktów jako warunek przyjęcia odezwy Izby Ludowej NRD, Izba Ludowa odpowiedziała oświadczeniem, iż większość propozycji parlamentu federalnego w sprawie warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich jest możliwa do przyjęcia. Na nadzwyczajnej sesji Izby Ludowej NRD w dniu 2 listopada premier Grothewohl oświadczył ponownie, iż Niemcy we wschodniej i zachodniej części kraju zdecydowanie są podjąć jak najbardziej stanowcze kroki, aby przewleczyć fatalne rozbicie Niemiec iłożyć kres remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, aby Niemcy na wschodzie i na zachodzie mogli wkroczyć na drogę rozwoju, na drogę wiodącą do lepszej przyszłości, kiedy to żaden naród nie będzie więcej zagrożony agresywnymi dążeniami Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaproponował opracowanie na ogólnoniemieckiej radzie niemieckiej ordynacji wyborczej, której projekt rząd NRD gotów jest przedstawić. Wówczas również Izba Ludowa upoważniła rząd NRD do powołania komisji dla opracowania ustawy o przeprowadzeniu wolnych wyborów do niemieckiego zgromadzenia narodowego, licząc się

z tym, że ustawa ta może stać się podstawą dla opracowania Ordynacji wyborczej — na na radzie ogólnoniemieckiej.

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie to mogłoby być poważnym krokiem naprzód w dziele zjednoczenia Niemiec, gdyby zostało przyjęte przez rząd w Bonn i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne? Czyż nie jest również jasne, że Ordynacja wyborcza może niewątpliwie rozważyć zagadnienie warunków wyborów i zapewnić rzeczywiste wolne, powszechne wybory w Niemczech? Oczywiście ordynacja ta winna być uprzednio zatwierdzona na ogólnoniemieckiej radzie przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich. W jakim celu, pytamy — i pyłanie to zada każdy nieuprzedzony obiektywny i uczciwy człowiek — trzeba stworzyć w tych warunkach jakąś międzynarodową komisję dla zbadania warunków wyborów w Niemczech? Jesteśmy głęboko przekonani, że z większym powodzeniem mogą się tym zająć i, co więcej, powinni się zająć sami Niemcy ze wschodniej i zachodniej części kraju.

Propozycje w sprawie utworzenia jakiejś międzynarodowej komisji wysuwać mogą tylko ludzie, którzy szukają pretekstu, aby odwieść zjednoczenie Niemiec. Pierwszym krokiem do tego zjednoczenia powinny być wybory ogólnoniemieckie w celu utworzenia ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego, które dokona prawdziwego zjednoczenia milujących pokój, niezależnych i demokratycznych Niemiec. Propozycje w sprawie utworzenia jakiejś komisji międzynarodowej wysuwać mogą tylko ludzie, którzy nie rozumieją prostego faktu, iż niesposób traktować Niemiec jak niecywilizowanej, pozbawionej praw i zacofanej kolonii, gdzie nie ma partii politycznej i gdzie nie odbywały się wybory do parlamentu.

Nie wolno zapominać, że Niemcy w ciągu przeszło stu lat żyły w warunkach ustroju parlamentarnego z powszechnymi wyborami, z partiami politycznymi. Dlatego też byłoby obelgą dla narodu niemieckiego stawiać mu takie żądania, jakie zwykle stawia się krajom zacofanym w rodzaju Tunisu lub Maroka.

Rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec na drodze ogólno-niemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego w celu utworzenia jednolitych demokratycznych, milujących pokój Niemiec.

Rząd radziecki popiera również wniosek w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie wszystkich wojsk okupacyjnych, o czym przedstawiciele USA, Anglii i Francji wola milczeć. Jedynie słuszną drogą rozwiązania kwestii niemieckiej jest droga zaproponowana przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeśli chodzi o zbadanie, czy w całych Niemczech istnieją warunki umożliwiające przeprowadzenie wolnych wyborów, to z zadania tego po-trafia się wywiązać najlepiej sami Niemcy za pośrednictwem komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeśli sami Niemcy uważają to będą za konieczne.

W związku z powyższym delegacja radziecka sprzeciwia się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech i wzywa Zgromadzenie Ogólne do odrzucenia takiego wniosku zgłoszonego przez Komisję Ogólną, jako sprzeczne go z Kartą Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka będzie głosować przeciwko takiemu wnioskowi.

Strasliwa klęska powodzi we Włoszech

RZYM PAP. Z Włoch pólnocnych nadchodzi wiadomość o groźnej sytuacji spowodowanej gwałtownymi powodziami. Rzeka Pad grozi zalaniem Mantui, Pawli, Cremony, Piacenzy i innych miast. Niektóre przedmieścia znalazły się już pod wodą. Wylały też liczne dopływy Padu niszcząc wiele tysięcy hektarów uprawnej ziemi. Co najmniej 50 osób zginęło. Szkody materialne są olbrzymie.

Pod miastem Cremona sytuacja jest katastrofalna. Woda

przybiera w dalszym ciągu. Zalane zostały liczne zagrody chłopskie. Ludność opuściła w panice wiele miejscowości zagrożonych powodzią. 15 tysięcy mieszkańców Casalmaggiore zdołało uratować swe mienie jedynie kosztem olbrzymiego wysiłku. Cała dorosła ludność wzięła udział we wzmacnianiu wałów nadbrzeżnych, które chronią to miasto, leżące poniżej poziomu Padu.

W wielu miejscach uległ przerwie ruch kolejowy.

Odrpryski

W KRAJU „WOLNOŚCI”

„Strach zmusza do milczenia coraz więcej ludzi, zajmujących rozmaite pozycje społeczne. Wzrasta strach, aby nie utracić pracy, aby nie zostać pociągniętym do odpowiedzialności, by nie ulec prześladowaniom”.

Wyżej przytoczone słowa powiedział członek Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych — Douglas, stwierdzając, że

DAJSZY CIĄG HISTORII

Warto, by osoby, które interesują się historią, zapoznały się z artykułami organu zachodnio-niemieckiego Związku Pracowników Policji. — Czytamy w nich m. in.: „To, co obserwujemy obecnie w ko-szarach federalnej obrony po granicy, stanowi jedynie kontynuację tego, co zostało przerwane w 1945 roku”.

Warto, by „historycy”

w „historii Stanów Zjednoczonych nigdy nie zaznaczała się większa nietolerancja niż ta, która istnieje obecnie”.

Toteż posąg Wolności ustawiony w porcie nowojorskim, odwrócił się tyłem do tego kraju, w którym kwitnie amerykańska demokracja Trumanów, Achesonów i innych zer-mierzy imperialistycznej wolności.

„Deutsche Polizei” zajmujący się „kontynuacją tego, co zostało przerwane w 1945 r.” i ci, którzy „bronią zachodniej kultury” w tym dziele im pomagają dolarami, zapoznali się dokładnie z historią. Warto, żeby sobie przypomnieli, jak się skończyła kariera Hitlera, Himmlera, Goebbelsa i Georinga.

Zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone (H. MINC)

Zorganizować ruch oszczędnościowy w szczecińskich fabrykach odzieżowych

ZALOGA spółdzielni im. „22 Lipca” zaoszczędziła w III kwartale br. dzięki stosowaniu kompleksowego oszczędzania nici, igieł, surowca i wykorzystywaniu odpadków 250 tys. zł.

Towarzystwo z Rady Zakładowej Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego kategorięcznie stwierdza:

— Od czasu, gdy przeszliśmy na produkcję kombinowaną i ubrań roboczych, nie ma mowy o wprowadzeniu kompleksowego oszczędzania. Robotnice uważają, aby wyszyć do końca każdą szpulę nici i na tym koniecu. Innych możliwości oszczędzania nie ma. Przy szyciu ubrań roboczych, wiele robotnic zużywa nawet więcej igieł, niż to przewiduje norma.

Tyle towarzyszki z Rady Zakładowej. A robotnice?

Sekcja Czapkowska namyśla się chwilę i ujmuje w rękę bluzę wykończoną przed chwilą przez maszynarkę. Po kazuje zwijszące nitki. Mierzy je. Okazuje się, że w różnych miejscach bluzę zwisa ponad 2 metry nici.

— Te nici można przy szyciu każdej bluzy zaoszczędzić — mówi Czapkowska.

Maszynarka Rybicka z wielką wprawą przyszywa kołnierze. Gdy pada pytanie, czy istnieje możliwość oszczędzania nici przy produkcji ubrań roboczych, potakuje głowa.

Naturalnie. Przypatrze się...

Rybicka szyje w tej chwili normalnie. Po przeszyciu jednej linii kołnierza, odsuwa swobodnie, szybkim, zamasytym ruchem kołnierza na bok, ujmując w palce nitki i opierając je o wystającą część maszyny — urywa. Przy kołnierzu zostaje kilkanaście centymetrów nici, przy maszynie drugie tyle.

— Te nici się marnują, — wyjaśnia Rybicka. — A można je łatwo zaoszczędzić.

Teraz Rybicka szyje inaczej. Gdy kończy ścieg, opartym ruchem odsuwa kołnierza od maszyny na tyle tylko, aby móc swobodnie uchwycić w palce nitkę. Po urwanu, przy kołnierzu pozostaje nitka centymetrowej długości. Przy maszynie podobnie.

— Żeby było wygodniej, — dodaje Rybicka, — można uciąć nitkę nożyczkami.

I przy produkcji ubrań roboczych można oszczędzić nici. I to w dużych ilościach. Jedną tylko sekcją Czapkowskiej mogłaby zaoszczędzić dziennie około 250 m nici.

— Są i inne możliwości, — mówi sekcjanka. — Na przykład istnieje pogląd, że przy szyciu ubrań roboczych trzeba łamać dużo igieł. Nieprawda. Przekonałam się, że jak robotnice poprawiają wykroj w grubych miejscach i szyją uważnie, to rzadko się zdarza, aby łamały igły. Można oszczę-

dziać również na wykrojach. W Czynie Październikowym zaoszczędził pracownicy przy krojeniu materiał na 20 nowych kombinizonów.

W NADODRZAŃSKICH Zakładach Przemysłu Odzieżowego nie słyszy się głosów o niemożliwości oszczędzania, niemniej jednak i tutaj, gdy mowa o tym, w jaki sposób rozwinąć kompleksowe oszczędzanie wśród załogi — towarzysze bezradnie rozkładają ręce.

A załoga wykazała już bardzo wiele „tępatwy”. Oto na przykład przez kilka miesięcy 5 sekcji oszczędzało igły. Wynik: 1081 zaoszczędzonych igieł. W czerwcu, w ramach Czynu Lipcowego zobowiązanie oszczędzania nici podjęło 230 robotnic. Zaoszczędziły 1.120 tys. metrów nici i przeprodukowały na nich 4 dni, produkując około 8 tys. sukien.

MÓWIĄ NAM: OSZCZĘDZAJCIE, — żali się Rybicka. — Ale żebr: kto zrobił zebranie załogi, wyjaśnił, co to jest kompleksowe oszczędzanie i poco jest ono nam potrzebne, to by było zupełnie inaczej.

I dodaje: — I ja dotychczas myślałam, że jak zmarnuje te kilka metrów nici dziennie, to jest to drobnotka. Co tam dla Państwa znaczą te kilka metrów nici. Ale nie zastanawiałam się, że jak każda robotnica będzie myślała tak jak ja, to będzie dziennie trać co najmniej setki tysięcy metrów nici i setki igieł. A to już jest przecież poważna strata dla nas.

W obu więc fabrykach robotnice wykazały wiele inicjatywy — ale zabrakło jej organizacjom partyjnym i radom zakładowym. Mimo poważnych wyników pierwszych prób zorganizowanego oszczędzania, nikt w fabrykach nie zwrócił się, aby rozwinąć wśród załóg uświadamiającą pracę i zmobilizować je do podchwycenia przykładu pierwszych zespołów kompleksowego oszczędzania. Robotnice nie podejmują w tej chwili nowych zobowiązań, a fabryki tracą setki tysięcy złotych, które można wygospodarować w kompleksowym oszczędzaniu.

W obu fabrykach robotnice już dawno obalili oportunistyczne teoryjki, jakoby nie było w tych zakładach możliwości kompleksowego oszczędzania. Nie dostrzegają tego jednak ani organizacje partyjne, ani rady zakładowe, ani dyrekcje.

Obecnie, gdy Rząd nasz postawił przed całym krajem zadanie jak najoszczędniejszego gospodarowania i zwielokrotnienia walki z trudnościami, uleganie fałszywym teoryjkom i niewykorzystanie olbrzymich możliwości wygospodarowania dla Państwa dodatkowych sum w szczecińskich zakładach odzieżowych byłoby niepowetowaną szkodą.

DLATEGO organizacje partyjne i rady zakładowe, wraz z dyrekcjami tych fabryk winny wyciągnąć jak najszybsze wnioski z postaw robotnic i wykorzystując dotychczasowe próby doprowadzić do tego, aby kompleksowe oszczędzanie stało się nieodłącznym elementem w pracy załóg obu fabryk. (j. b.)

Korzystając z nauk radzieckich marynarzy ZMP-owcy z holownika „Tadek” sami przeprowadzili remont



Holownik s/s „Tadek”, na którego maszynie dumnie po wiewa proporzysk ZMP-owski.

GDY na posiedzeniu zarządu koła ZMP Nr 8 przy Tabrze Pływającym po raz pierwszy stanęła sprawa utworzenia młodzieżowej brygady na holowniku s/s „Tadek” — długo nad tym dyskutowano. Wreszcie postanowiono zwrócić się o pomoc do oddziałowej organizacji partyjnej i kierownictwa Tabru Pływającego. I stało się: ZMP-owcy otrzymali od dawna upragnioną jednostkę.

Po przyjeździe ZMP-owców na holownik okazało się, że s/s „Tadek” jest bardzo zaniedbany. Maszyna i części wymagały generalnego remontu, cała jednostka była zaniedbana i zanieczyszczona. I wówczas ZMP-owcy zobowiązali się we wła-

snym zakresie wyremontować maszynę, wykonać naprawę kotła oraz doprowadzić jednostkę do należytego porządku. Nie stety na wyłączenie jednostki z eksploatacji na czas dwóch dni kierownictwo nie mogło się zgodzić, tłumacząc młodą załogę, że i tak holownik pójdzie do generalnego remontu.

Wówczas ZMP-owcy wykorzystali dwa dni, przeznaczoną na fumigację (oczyszczenie), 4-osobowa załoga maszynowni — mechanicy kol. kol. Tadeusza Stasiaka Zenona Kawczyńskiego, Józef Simiński i Kazimierz Bloch przystąpili do pracy przy maszynie. Ciężka to była praca. Największy jednak kłopot sprawiły stare tuleje, które były wyrobione i nie nadawały się do dalszej pracy. Trzeba było wytoczyć nowe. To jednak wyłoniła się poważna trudność. Nawal pracy w warsztatach i brak odpowiedniego materiału mogły opóźnić powrót jednostki do pracy. Dlatego kolega Stasiak i Kawczyński — kierownicy maszyn — sami wyszukali odpowiedni materiał i osobiście topiłowali, by praca na warsztatach została wykonana terminowo.

W tym samym czasie palacze Simiński i Bloch pracowali przy zmianie pałunków uszczelniających w armaturze kotłowni.

Załoga pokładowa pod kierownictwem Stefana Dziubakiewicza i Jerzego Chrobaka pracowała przy malowaniu jednostki i doprowadzaniu całego holownika do należytego porządku. W pracach pokładowych spośród całej załogi na specjalne wyróżnienie zasłużyła kol. Marysia Drabowicz — pływająca na holowniku jako marynarz — która z poświęceniem wykonywała najtrudniejsze prace, dając przykład pozostałym członkom załogi.

W dwa dni „Tadek” gotowy był do pracy. Korzystając z doświadczeń marynarzy radzieckich, którzy sami dokonują remontów swoich jednostek — młodsi ZMP-owcy zaoszczędzili dla naszej gospodarki wiele pieniędzy.

St. Dmochowski



Jednym z przodujących członków załogi jest kol. Marysia Drabowicz.

Przodujący rybacy i pracownicy „Certy” zostali nagrodzeni

Rybacy i pracownicy Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Certa” zostali ostatnio nagrodzeni premiami pieniężnymi i dyplomami za dobre wyniki pracy w III-cim kwartale bieżącego roku.

Załogę kutrów rybackich: „Trb. 1” (szyper ob. Jan Walikow, motorzysta — rybak: Jezierski, starszy rybak Jan Kowalik), „Trb. 18” (szyper — motorzysta Józef Kobieccki oraz rybacy Wacław Kuczyński i Eugeniusz Wendle) wykonali roczne plany połowów w 160 proc.

Załoga zespołu niewodowego nr 7 — Baza Dąbie Szczecińskie, w skład której wchodzi rybacy Aleksy Ruzumienko, Stefan Nere, Józef Piotrowski, Wacław Piotrowski, Ferdynand Waszkiewicz, Tadeusz Jarkiewicz, Walenty Piechociński i Arkadiusz Wacziński zrealizowali roczny plan połowów w 130 proc.

Załoga niewodu nr 4 — Baza Stożczyn — pod kierownictwem mistrza rybackiego tow. Ozgi w wyniku socjalistycznej opieki nad sprzętem i taborem zaoszczędziła 1.200 zł. Również grupa niewodowa nr 10 — Baza Stepnica, wykonała roczny plan połowów.

Z bazy rybackiej Nowe Warpno najlepiej wywiązały się załogi łodzi żakowych „Var. 25” ob. ob. Bronisława Frąmowskiego i Kazimierza Cieliewy. Wykonali oni do dnia 1 listopada roczny plan połowów w 117 proc. dając znaczny wkład w ogólny.

Za wzorową pracę przy transporcie ryb nagrodzony został szofer Dawid Lusaarten, racjonalizator i autor projektu wyrobu masy perłowej z łuski ryby ukłoi oraz sułtra rybiego ob. Wincenty Dytych.

Rybacy, rozumiejąc znaczenie zaopatrzenia społeczeństwa w rybę nie zważali na dni sztormowe. Wielu rybaków w woinych chwilach remontowało sieci we własnym zakresie. Jest jednak jeszcze pewna ilość rybaków, która nie rozumie swojej właściwej roli. Np. rybacy z odcinka Regalicy, którzy nie wykonują planu połowów. Trzeba, żeby i Regalica poszła śladem innych odcinków.

Stefan Bajorek

Na marginesie wojewódzkiej narady w sprawie upłynięcia remanentów

Walka o upłynięcie remanentów — sprawą całej załogi

JEDNYM z najważniejszych zagadnień w dziedzinie gospodarki materiałowej jest ewidencja i kontrola zamówień. Bardzo często zdarza się, że zamówienia w toku ich realizacji przestają być aktualne. Nie anulowanie takich zamówień przyczynia się do narastania zbędnych kosztów i nagromadzenia nieprzewidzianego limitem zapasu materiałowego. Tak np. na terenie b. PPB w grudniu 1950 roku Inspektorzy Przedsiębiorstwa Upłynięcia Remanentów zgłoszili do upłynięcia kilka wagonów niepotrzebnych już przedsiębiorstwu wyrobów hutniczych, otrzymanych... w tymże samym miesiącu.

Jeszcze bardziej jaskrawy przykład można przytoczyć z terenu pracy SPZB. Kierownic two budowy w Uście zapórre bowało 200 ton piasku do zużycia w II kwartale. Wobec nie otrzymania go w terminie sprowadzono w czerwcu piasek z pobliskiej piaskowni. Nie anulując poprzedniego zamówienia. W końcu września budowa w Uście otrzymała zamówiony uprzednio piasek w ilości 23 wagonów. Piasek ten okazał się najzupełniej zbędny, gdyż budowa została w między czasie ukończona.

Mówiąc o drogach tworzenia się nadmiarów nie można pominąć milczeniem odcinka gospodarki magazynowej. Magazynier winien być przecież podstawowym ogniwem tego systemu alarmowego w przed przedsiębiorstwie, który sygnalizuje i wszelkiego rodzaju brak gospodarki materiałowej i fakt tworzenia się nadmiarów materiałowych. Często jednak spotykamy brak uwidocznienia norm zapasu w kartotekach magazynowych uniemożliwia magazynierowi przestrzeżenie właściwej wysokości zapasów. Magazynier nie orientując się, czy posiadane ilości są zgodne z normalnymi — nie może brać czynnego udziału w walce z narastaniem zapasów ponadnormalnych.

Niektóre przedsiębiorstwa w naszym województwie osłabły już pewne wyniki w dziedzinie upłynięcia remanentów. Jest to rezultat przede wszystkim zrozumienia wagi tego zagadnienia przez ich kie-

nia zgłoszonych przez zakłady materiałowych zbędnych. Trzeba jednak stwierdzić, iż jedynie Centrala Handlowa Żelaza i Stali i częściowo Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych mogą się poszczycić osiągnięciami w tej dziedzinie. W pozostałych centralach daje się zaobserwować nierzadko przygodny wprost brak zainteresowania sprawą, która należy do ich najważniejszych obowiązków. Tak np. w Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego nie segreguje się przysyłanych kart ewidencyjnych, a często ich nawet nie przeglądają. W rezultacie hurtownia Centrali upłynięła za ledwie 6 proc. zgłoszonych remanentów, a z 4 tysięcy kart ewidencyjnych przesyłanych przez przedsiębiorstwa około 2.500 dotychczas jeszcze nie przelzrzono.

Nie lepiej jest w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Szczecinie, która nie potrafiła np. „upłynięć” tak bardzo poszukiwanych na rynku pasów transmisyjnych i w wielu innych przedsiębiorstwach.

O niezrozumieniu doniosłej roli, jaka winny odegrać centralne handlowe na tym odcinku może świadczyć fakt, że na odbyty ostatnio wojewódzkiej naradzie w sprawie upłynięcia remanentów ani jeden prawie przedstawiciel central handlowych nie zabrał głosu w dyskusji. pomimo poruszenia wielu spraw domagających się wyjaśnień, a wielu z nich opuściło sale przed zakończeniem obrad. Trzeba przy tym stwierdzić, iż działalność central nie tylko na odcinku upłynięcia remanentów, ale i na odcinku zaopatrzenia zakładów ma bardzo duży wpływ na kształtowanie się gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach.

Wiele wypowiedzi na wspomnianie naradzie dotyczyło niedostatecznego terminowego do-

staw materiałowych. Fakt ten niewątpliwie przyczynia się w niemałym stopniu do tego, że zakłady chcą się uchronić od niespodzianek, nie kwapią się do upłynięcia ponadnormalnych zapasów, aby nie być później danym na łaskę nie terminowych dostaw.

BEWZWGLĘDNA konieczność walki o jak najoszczędniejszą gospodarkę materiałami, o wygospodarowanie dodatkowych środków finansowych — jest ważnym zadaniem politycznym, jest to bowiem jeden z elementów walki o obniżkę kosztów własnych, jeden z nieodzownych czynników pomyślnej realizacji Planu Szesciolecia.

ORGANIZACJE partyjne wielu przedsiębiorstw do strzeżenia zadania dla siebie w tej dziedzinie, ale jedynie nieliczne właściwie je realizują. Nie wystarczy przecież tak, jak to jest np. w Zakładzie Sieci Elektrycznych w Szczecinie, aby egzekutywa w rozszerzonym składzie badała poszczególne problemy i aprobowała, czy uzupełniała wnioski wysunięte przez administrację. Trzeba, ażeby świadomość politycznej wagi tych spraw stała się nieodłącznym towarzyszem pracy nie tylko kierownictwa i zainteresowanych kołmów organizacyjnych, ale i całej załogi tak w przedsiębiorstwach jak i w centralach handlowych.

Do osiągnięcia tego może doprowadzić jedynie masowo-polityczna praca organizacji partyjnych, które winny stale wyjaśniać załodze głęboką treść polityczną naszych planów gospodarczych i na tym tle ukazywać wyjątkową wagę zadań związanych z usprawnieniem gospodarki materiałowej. Walka bowiem o racjonalną gospodarkę materiałową jest problemem, którego znaczenie można pojąć właśnie na tle wielkich zadań polityczno-gospodarczych Planu Szesciolecia.



Kierownik magazynów P.S.S. w Radomiu, Józef Matracki zastosował nowy sposób magazynowania ziemniaków. Niepotrzebne skrzynki po winogronach napelnione ziemniakami ustawia się w czworobok jedna na drugiej, zaś w środek czworoboku wpuszcza się ziemniaki luzem. Przy tym sposobie przechowywania wykorzystuje się maksimum pomieszczenia, ziemniaki zaś dzięki dobremu dostępowi powietrza nie będą psuły się.

Wielka szkoła rządzenia

„Stożądzenie wzmocnienia praworządności ludowej przez wzmocnienie władzy ludowej, przez ubojwienie, uaktywnienie partii, przez skończenie z fałszywymi nastrojami, które często obserwujemy na terenie partyjnym szczególnie zaś na terenie aparatu państwowego.“ (H. Minc)

POWAŻNE zadania, jakie stożą obecnie przed wsią w dziedzinie skupu zboża i ziemniaków przemysłowych, kontraktacji trzody i wykonania zobowiązań finansowych wobec Państwa, nakładają wielkie obowiązki na władze terenowe — powiatowe i gminne rady narodowe oraz sołtysów.

Wiciele władzy ludowej, gdzie potrafią swoją postawą utrzymać i wzmocnić autorytet tej władzy — tam nie ma opieszalności w wykonywaniu zobowiązań, tam w porę unicestwione zostają zapędy kuliaka-spekulanta, tam chłopci mają pełne zaufanie do władzy ludowej i ściśle z nią współpracują.

Tak dzieje się np. w gminie Płoty (pow. Łobez), jednej z pierwszych gmin woj. szczecińskiego, która wykonała do dnia 28 października roczny plan skupu zboża w 110 proc. Energia, właściwe rozplanowanie pracy, umiejętność podnoszenia autorytetu władzy cechują Prezydium Rady Narodowej w Płotach.

I przeciwnie — tam, gdzie pracę przedstawicieli aparatu administracyjnego i gospodarczego cechuje chaotyczność, nieudolność i brak dyscypliny, tam i stosunek ludności do władzy jest lekceważący. Tam może np. kierownik gorzelnicy zaproszony na posiedzenie prezydium PRN i zespołu kierowniczego, poświęcone analizie pracy wszystkich komórek zainteresowanych w akcji skupu, odpowiedzieć przewodniczącemu PRN: „Panie, co pan sobie wyobraża, ja nie mam czasu“.

Jeżeli wymagamy, a wymagamy słusznie, aby chłopcy szanowali władzę terenową, to trzeba, aby postawa i postępowanie przedstawicieli tych władz wzmacniały ich autorytet w oczach mieszkańców. Franciszek Jatczak, mąż zaufania gromady Płoty, radny

gminny, sołtys Kawalek z gromady Gorzysław, Jan Kaczyński, sołtys z Pustkowsa to wrowi gospodarze, dobrzy obywateli, energiczni, rozumiejący swoje obowiązki przedstawiciele władzy, których przykład pociąga całą gromadę. Po dołnych do nich towarzyszy można dużo znaleźć wśród aparatu administracyjnego — gospodarczego w terenie.

Obok nich jednak znajdują się jeszcze we władzach terenowych ludzie, którzy zamiast świecić osobistym przykładem, uchylają się od swych obowiązków, którzy postawą szkodzą władzy, której mają przećwiczyć reprezentantami.

Są wśród nich wrogowie celowo, świadomie działający na szkodę Państwa — tych należy usuwać. W większości wypadków jednak niewłaściwe postępowanie jest wynikiem niedostatecznego przygotowania politycznego lub nieudolności. Zespół powiatowy np. w Gryfinie nie umiał poradzić sobie z zadaniami, jakie przed nim stały. Zbliżał się koniec miesiąca, plan skupu zboża zrealizowany był w minimalnym stopniu. Dopiero konkretna pomoc Woł. Rad. Narodowej, wskazówki delegata ze Szczecina co do zorganizowania pracy, opracowanie szczegółowego planu omłotów, ustalenie indywidualnej odpowiedzialności członków zespołu wydało rezultaty. Przykład ten, jak i wiele innych świadczy o tym, że tam gdzie nie mamy do czynienia ze złą wolą, z sabotowaniem akcji, tam trzeba usuwać błędy poprzez umiejętnie kierowanie ludźmi, pokazanie im, jak należy organom zwać pracę i jak należy się z niej wywiązywać, aby w pełni zasłużyć na miarę dobrego działacza administracyjnego w terenie, pozyskać zaufanie chłopów dla władzy.

nych do wywiązywania się z obowiązków, a w całej gromadzie budzi świadomość, że czuwa nad nią silna władza ludowa, sprawiedliwa i troskliwa gospodarz, dbający o pomysłowość całego swojego gospodarstwa.

Ważną sprawą, mającą poważny wpływ na stosunek chłopów do władz terenowych, są odwołania. Nie wolno przejawiać lekceważącego stosunku do odwołań chłopskich, nie wolno ich odkładać i czekać na zebranie się większej ilości. Każde odwołanie wymaga dokładnego zapoznania się ze sprawą, wniesienia w szczególności i sprawiedliwej oceny.

Ustawa z marca ubiegłego roku, wprowadzająca jednolite, terenowe organy władzy państwowej, przyniosła radom szerokie uprawnienia; stały się one rzeczywistym, pełnoprawnym gospodarzem terenu. Wielu jednak radom narodowym brak doświadczenia, nie zawsze też potrafia umiejętnie wykorzystywać swą władzę. Takim właśnie radom powinny w pierwszym rzędzie pomóc nasze organizacje partyjne. Otoczyć opieką podstawowe ognia władzy ludowej, czuwać nad ich działalnością, instruować i podnosić ich poziom polityczny — to ważne zadanie partyjnych komitetów gminnych i powiatowych.

Niestety, jednak wiele komitetów powiatowych i komitetów gminnych niewłaściwie pojmują swoje zadania. Zamiast kierować pracą rad i kontrolować jej wyniki, pracują za radę. Odbiła się to ujemnie zarówno na pracy komitetów, które nie mają czasu zająć się swymi obowiązkami, jak i na postawie członków rad narodowych, którzy zrzucają na siebie odpowiedzialność, przestają się interesować wynikami akcji, zdejmuje się całkowicie na pracę komitetu partyjnego.

WOBECNEJ akcji na wsi aparat terenowy decydująca musi o wielu rzeczach, rozstrzygać kwestie niezmienne ważne zarówno dla dobra ogółu, jak i dla dobra pojedynczego chłopca. Zadaniem jego jest stać nieugięty na straży interesów naszego Państwa Ludowego, gdyż on właśnie odpowiada bezpośrednio za wykonanie ustaw państwowych w terenie. I dlatego musi bojowo walczyć o pełne wykonanie sprawiedliwie nałożonych na chłopca obowiązków. A tymczasem niektóre rady narodowe cechował liberalizm, bojaż w stosowaniu sankcji wobec opornych. A przecież dobrze, trafnie wymierzona sankcja przynosi namierzone rezultaty. Zmusza opor-

POWAŻNE zadania, jakie spełnia nasz aparat władzy ludowej w obecnym okresie, przywiązują się do wychowania ludzi naszego aparatu na bojowych, energicznych, świadomych reprezentantów polityki i naszego Rządu Ludowego. Obecna akcja — to wielka szkoła rządzenia. Toteż wyrosł w toku tej akcji poważny, zdolny działacz państwowy, który ofiarując pracą podnosi coraz wyżej powagę władzy ludowej. Uwidocznili się też ludzie słabi i niegodni reprezentowania naszej władzy ludowej. Ich miejsce zajmują ludzie mocni, całym sercem oddani Państwu Ludowemu.

A. ORLEAŃSKA

Nasi korespondenci piszą:

Antoni Krzyśków nie chce być gorszy...

O tym jak chłopci ze Staszewa wykonują plany

Gmina Trzebieszów (pow. Kamień-Pomorski) przoduje na terenie powiatu w odstawie zboża i ziemniaków. Wiele gromad tej gminy zorganizowało zespółowo odstawy zboża i ziemniaków na punkty skupu.

Ostatnią gromadą Staszewa, liczącą 26 gospodarstw rolnych, manifestacyjnie odwołała ziemniaki. Długi korowód chłopskich furmanek, udekorowany licznymi transparentami i szturmówkami, przebiegł drogą wiodącą ze Staszewa na stację PKP w Kamieniu-Pomorskim.

Do zorganizowania zespołowej odstawy ziemniaków w dużej mierze przyczynił się sołtys gromady, Jan Woźniak, oraz przodujący chłopci — Stanisław Hochman, Teodor Kubicki i Ludwik Popik. Chłopi ci dawno już wywiązaali się z planów odstawy zboża, a nawet przekroczyli je. I oni właśnie świecąc przykładem dla pozostałej części chłopów i prowadząc wśród nich akcję uświadamiającą mobilizowali gromadę do zespołowej odstawy.

Wzorowym gospodarzem, wywiązuającym się ze wszystkich obowiązków przed terminem, jest również Stanisław Kołodziński, prezes gromadzkiego koła ZSCh.

Dzięki zdecydowanej postawie przodujących chłopów-partiotów, wielu takich, którzy ulegali kuliackim podstępom, zrozumiało, że s na błędnej drodze i przyłączyło się do wykonywania planów gromadzkiego wspólnym wysiłkiem.

Do tych chłopów należeli: Dzienis, Kazimierz Ciocik i Jan Woźniak. Zwiększali oni z wywiązywaniem się z obowiązków wobec Państwa, — opowiada sołtys gromady, Jan Woźniak. — Ale nasza gromada nie dopuści do tego, aby by ktoś miał jej przynieść wstyd. Postanowiliśmy sobie, że każdy musi wykonać swoje plany sprzedaży zboża i ziemniaków oraz uregulować podatek, bo to jest naszym chłopskim obowiązkiem.

Jest też w gromadzie Staszewo Władysław Grzesik, który zlekceważył patriotyczną postawę chłopów i kategorycznie oświadczył, że nie wywiąże się z obowiązków wobec Państwa, bowiem ani kar toffe, ani zboże rzekomo nie obrodziło mu. Dopiero, gdy otrzymał nakaz karny za niewywiązywanie się wpłat podatku gruntowego „znalazł“ zboże i ziemniaki na sprzedaż.

A Antoni Krzyśków, który w przeddzień zespołowej od-

stawy ziemniaków powiedział, że on do tej dostawy nie przyłączy się, przekonany i zawstyżony przykładem innych pośpieszył za sąsiadami.

— Było niemało zdziwienia i śmiechu — opowiada o tym wypadku sołtys. — Kiedyśmy wyjechali zespołowo z ziemniakami na punkt skupu, Krzyśków naładował pełen wóz ziemniaków, zaprzęgi konie i co sił pośpieszył za naszym koro wodem. Dogonił nas, gdyśmy wjeżdżali na ulicę Kamienia. Mówił potem na punkcie dostawy, że wstyd go ogromny ogarnął, że to on, Antoni Krzyśków, sam jeden pozostał w gromadzie i dlatego pośpieszył za nami, nie chciał być przecięt gorszym.

Józef Karatyz
Kamień-Pomorski

Odnaczenie przodujących chłopów województwa opolskiego

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Opolu postanowieniem z dnia 13 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i warowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących chłopów pracujących woj. opolskiego.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

1. Paluch Kazimierz — sołtys gr. Radomierowice, gm. Dąbrówka Dolna, pow. Opole.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

2. Bochenk Jan — gm. Polska Cerkiew, pow. Koźle.

3. Bury Jakub — sołtys gr. Gosław, gm. Łowkowice, pow. Kluczbork.

4. Daniel Józef — przew. spółdzielni produkcyjnej w Starym Lesie, pow. Nysa.

5. Grabowski Władysław — przew. spółdzielni produkcyjnej w Wila mowej, gm. Trzeboszowice, pow. Nysa.

6. Hajdo Jan — sołtys gr. Miedniki, gm. Siersteczowice, pow. Nysa.

7. Jahn Franciszek — gr. Ligota Mała, gm. Polska Cerkiew, pow. Koźle.

8. Kościelny Antoni — sołtys gr. Sternalica, pow. Olesno.

9. Koza Edward — gr. Jastrzębie, gm. Krowiarki, pow. Racibórz.

10. Krawiec Józef — sołtys gr. Balcarowice, gm. Błotnica, pow. Strzelce Opolskie.

11. Kula Antoni — gr. i gm. Lasowice Wielkie, pow. Olesno.

12. Marszałek Stanisław — sołtys gr. Greboszów, gm. Strzelce, pow. Namysłów.

13. Mazar Antoni — sołtys gr. Nowa Wleś, gm. Gestonina, pow. Prudnik.

14. Pierzoła Maria — sołtys gr. Izbiek, gm. Izbiek, pow. Strzelce Opolskie.

15. Piskorz Alojzy — gr. Turkowa, gm. Branice, pow. Głubczyce.

16. Powiś Franciszek — gr. Miodnik, gm. Dąbrówka Dolna, pow. Opole.

17. Ryczał Stanisław — gr. Buków, gm. Kalów, pow. Nysa.

18. Serzysko Alojzy — sołtys gr. Zakrzów, gm. Cisek, pow. Koźle.

21. Wagner Jan — gr. Stebliów, gm. Cisek, pow. Koźle.

22. Węgrzyn Piotr — gr. Chomiąża, gm. Mokre, pow. Głubczyce.

23. Wlerna Józefa — gr. i gm. Gościelcin, pow. Koźle.

24. Wronka Jan — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Goraszowicach, gm. Otmuchów — Wleś, pow. Grodków.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

25. Capek Franciszek — gr. Radoszowy, gm. Pawłowicki, pow. Koźle.

26. Gargala Józef — gr. Borzyce, gm. Łostów, pow. Brzeg.

27. Grela Jan — przewodniczący spółdz. produkcyjnej w Suchej Kamienicy, gm. Nowy Las, pow. Nysa.

28. Grochowski Marian — sołtys gr. Siedliska, gm. Dąbrowa, pow. Niemodlin.

29. Jachó Piotr — sołtys gr. Jasienie, gm. Lasowice Małe, pow. Olesno.

30. Kistela Jan — gr. Poczółków, gm. Żebowice, pow. Olesno.

31. Kita Józef — gr. Pociękarb, gm. Wleś, pow. Koźle.

32. Komurek Antoni — gr. Krasna Góra, gm. Grablin, pow. Niemodlin.

33. Kwiecień Jan — sołtys gr. Jamka Nowa, gm. Dąbrowa, pow. Niemodlin.

34. Magosz Jan — gr. i gm. Smicz, pow. Prudnik.

35. Malczyk Jan Iszek — gr. Starowice, gm. Maciejowice, pow. Grodków.

36. Michalski Józef — gr. Drogoszów, gm. Jasienica Dolna, pow. Nysa.

37. Orkzyński Michał — gr. Janczowice, gm. Grablin, pow. Niemodlin.

38. Plecha Elżbieta — gm. Gogolin, pow. Strzelce Opolskie.

39. Pliak Kazimiera — gr. Zaba, gm. Smarczowice, pow. Namysłów.

40. Segiet Wiktor — gr. Folkowice, gm. Pokój, pow. Opole.

41. Święta Teresa — gr. Turkowa, gm. Branice, pow. Głubczyce.

42. Toronczyk Mikołaj — gr. Kadłub, gm. Rozmierka, pow. Strzelce Opolskie.

43. Węgrzyn Marcin — gr. Radyna, gm. Mokre, pow. Głubczyce.

44. Zegota Wincenty — sołtys gr. Silec, gm. Gogolin, pow. Strzelce Opolskie.

Średniak Walczak z Kozielic — wzorowy hodowca

— W ubiegłym roku sprzedałem Państwu 1.040 kg żywności na punkcie skupu — opowiada średniorolny chłop ob. Walczak z Kozielic (pow. Pyrzyce). — W tym roku zakon-



Wielu chłopów woj. krakowskiego za patriotyczną postawę i wzorowo wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego zostało odznaczonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżami Zasługi.

Na zdjęciu: Krysta Eustachiusz grom. Dobrano wieś, gm. Kowale, pow. Miechów, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

traktowałem tylko 3 świnię, ponieważ pozostałe 3 przeznaczyłem na maciory, po to, aby w przyszłym roku móc odstawić więcej tuczników.

Ob. Walczak rzeczywiście dobrze wywiązuje się z obowiązków wobec Państwa i stara się o to, aby nie tylko on, ale i robotnicy z miasta mieli pod dostatkiem wszelkiej żywności. Wywiązał się on również z odstawy zboża i ziemniaków oraz wpłacił zaległości podatkowe i zadeklarowaną sumę 250 zł. na Pożyczkę Narodową.

— Ale to nie wszystko — opowiada dalej ob. Walczak — Postanowiliśmy z żoną, że damy Państwu jeszcze 50 zł. na Pożyczkę, bowiem wiemy dobrze, że każdy nasz grosz przyczynia się do budowy nowych fabryk i do polepszenia bytu ludzi w mieście i na wsi.

Ob. Walczak w swoim gospodarstwie pracuje z żoną. Roboty jest huk, ale jakob sobie radzi. Jest zawsze wesoły i zadowolony.

Gdy weszliśmy do chlewu, ob. Walczak uśmiechnął się wskazując na dorodne maciory, powiedział:

— O, to jest przyszłość mojej hodowli! Niedługo będą małe prosięta. Zakontraktuję je. Będzie więc i dla nas i dla miasta więcej mięsa i tłuszczu.

Zygmunt Raźniewski
Pyrzyce

Pod adresem PRN w Choszcznie

O należytej organizacji pomocy omłotowej i wykopkowej dla wsi

WYDAJE się, że w okresie walki o zlikwidowanie trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej w produkty żywnościowe — każde ziarno zboża powinno być dla nas cenne. Inaczej jednak sądzi Gminna Rada Narodowa w Krzęcinie, pow. Choszczno, jak również Powiatowa Rada Narodowa. Otóż w tejże gminie Komitet Likwidacji Odrogów, złożony z pracowników GRN, zebrał z uprawnionego przez siebie arealu ok. 600 q zboża, które skoszono, zebrano w stery 1. na tym koncie. Na domiar, sterty znajdujące się w polu nie zostały zabezpieczone przed deszczem ani też na wypadek pożaru.

W pow. choszcznieńskim istnieje również poważne niedociągnięcia na odcinku pracy ekip omłotowych i wykopkowych. I tak np. po udanym starcie ekipy omłotowej zorganizowanej przez POM w Choszczynie, pomimo przyrzeczenia kierownictwa POM-u, zaprzestano omłotów, chociaż zboże w wielu spółdzielniach produkcyjnych powiatu nie zostało jeszcze wymłócone.

Jeszcze gorzej jest z wykop-

kami. Daje się tu we znaki zwłaszcza brak odpowiedzialnego kierownictwa i sprężystej organizacji planowych wyjazdów. W dniu 4 bm. na ekipa zorganizowana przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Choszczynie odmimo zapewnienia danych spółdzielcom, którzy przygotowali nawet specjalny obiad, nie dotarła do Krzęcina, gdzie na wykonanie czekała ziemia z 8 ha.

Podobnie bezprzebieżny i lekceważący stosunek do akcji jesiennej wykazuje kierownictwo PZGS-u w Choszczynie. Ekipa wykopkowa zorganizowana z pracowników tej instytucji, również nie dotarła na miejsce wyznaczonej pracy w spółdzielni produkcyjnej w Kolkach, a tym samym wprowadziła w błąd wszystkich członków spółdzielni, którzy nadaremnie przygotowali maszynę i sprzęt.

Czas najwyższy, tow rzesze i obywatele z PRN w Choszczynie, spowodować zebranie zół i zwołanie wszystkich ziemioplodów! Czas najwyższy również skończyć z marnotrawstwem czasu, pieniędzy państwowych i benzyny!

(zh)

Szybko i sprawnie przeprowadzić siewy zwiększyć areał zbóż ozimych

W OSTATNICH dniach warunki atmosferyczne poprawiły się — obfite opady deszczowe wzmocniły nie tylko wegetację zasianych i rosnących już zbóż ozimych, ale umożliwiły zarazem dalsze prace w polu, przede wszystkim dokończenie zasiewów w tych gospodarstwach, gdzie siew przerywano z powodu suszy.

Np. chłopcy indywidualni w powiecie białogardzkim przystąpili masowo do prac polowych i dokończyli siewy zbóż (złoty na obszarze 7.780 ha. Również chłopcy z powiatu miasteczkiego zakończyli tu i ówdzie przerwaną siewy.

Prócz spleźnego zakończenia siewów normalnych, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni przystąpili do zwiększenia swego obszaru zasiewów ozimych zgodnie z planem państwowym co najmniej o 10 proc. W powiecie miasteczkim gospodarze indywidualni i spółdzielnie produkcyjne znacznie przekraczają poprzedni plan zasiewów ozimych. POM w Człuchowie pomaga spółdzielcom w tych pracach. W 14 spółdzielniach produkcyjnych, które zakończyły już całkowicie zaplanowane siewy jesienne, spółdzielnie te rozpoczęły siewy dodatkowe. Planują one poważne zwiększenie obszaru siewów. PGR-y okręgu koszalińskiego — np. zespoły Biesiedlerz, Swidwin, Grypice i Moskowo znacznie przekroczyły pierwotny plan zasiewów, obowiązuje dotychczas żytem 11 proc. ziemi ponad plan, a w Irszynie 12 proc.

Pracownicy warsztatów dzięki dobrej konserwacji i dokładnej kontroli zmniejszyli zużycie maszyn o 20 godzin, przez co zaoszczędzili 14.000 złotych. Najlepsze wyniki w pracy osiągnął Jan Dziaduch.

Załoga kotłowni dzięki racjonalnemu paleniu zaoszczędziła 7 procent węgla, co przyniosło 4.200 zł. oszczędności. W oszczędnym paleniu węgla wyróżnił się palacz Jan Mazur.

Zobowiązania zrealizowane przez załogę Fabryki Tektury w Tarnówce przyczyniły się poważnie do usprawnienia produkcji.

Jak nam donosi korespondentka z Wałcza — Regina Markiewicz, załoga Zakładu Sieci Elektrycznych w Wałczu wykonała przedterminowo w dniu 27 października swoje zobowiązania październikowe.

Dziewięcioosobowa grupa kapitałowych remontów przeprowadziła gruntowny remont 2-kilometrowego odcinka linii wysokiego napięcia, zaś brigada Tadeusza Gosławskiego wykonała bieżący remont 2300-metro

Za przykładem przodujących chłopów i wzorowych gromad wieś koszalińska wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec Państwa

Gromady Załom, Dzwonowo, Jagodice i Pietrzyka w gminie Trzebin w pow. wałeckim wykonały plan skupu zboża w około 97 proc., a gromady Drzanowo i Szczuczczarz wywiązały się ze swojego obowiązku sprzedaży zboża tylko w 50 proc. Dlaczego w tych 2 gromadach jest nie dobrze?

Nic dziwnego, jeżeli sołtys gromady Szczuczczarz — Stanisław Sabanda oraz sołtys Waclaw Zagrodnik dotychczas nie zrealizowali swoich zobowiązań wobec Państwa. Również prezesi gromadzkich kół ZSCH: Stanisław Wnuk i Józef Sobieszka nie są dla chłopów wzorem — lecz „włoka się w ogonie”. Zalegają oni z wielkimi ilościami zboża i ziemniaków — nie uregulowali dotychczas podatku gruntowego i FOR.

Takim stanem rzeczy musi być natychmiast zajęte Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Trzebinie oraz Gminny Zarząd ZSCH. Przodujący chłopcy w tej gminie, m. in. Antoni Ławryniewicz, Stefan Chębertko, Waclaw Biczyski, Władysław Kłosowski, Stanisław Szczeszny, Julia Zerebna, Katarzyna Kociuba, Mikołaj Ponczak, Franciszek Chacie i Kazimierz Palenia oraz większość chłopów matorolnych i średniorolnych domaga się surowego ukarania wszystkich opornych, a od aktywów Związku Samopomocy Chłopskiej żąda wzmocnienia pracy uświadomiaczkiej wśród chłopów, aby tych wszystkich, którzy włoką się w kulaćkim ogonie przekończyli, że swoją opieszałością pomagają wrogowi.

SOŁTYS MARIA RZĘKIEC POCIĄGNĘŁA ZAŁOGĘ ZA SOBĄ

W gminie Szwecja przodujący chłopcy z gromady Zdbice. Za przykładem sołtysa — ob. Marii Rzekiec poszli wszyscy chłopcy. Planowy skup zboża zrealizowali oni w 80 proc. w stosunku rocznym. Również w sprzedaży ziemniaków, jak i w placencie podatku gruntowego i SFOR gromada ta przoduje.

Gmina Szwecja powinna w miesiącu listopadzie nadążyć wszystkie zaległości z ubiegłych miesięcy i wykonać plan za m-c listopad.

TYLKO 42,7 PROC. PLANU SKUPU ZBOŻA W GMINIE SYPNIEWO

Zarząd Gminny ZSCH w Sypniewie mało zajmuje się akcjami gospodarczymi na terenie gminy. Słabo interesuje się przebiegiem planowego skupu oraz realizacją zobowiązań finansowych Prezydium GRN. Nic więc dziwnego, że chłopcy w gminie Sypniewo wykonali dotychczas tylko 42,7 proc. planu sprzedaży zboża i 53,8 proc. planu sprzedaży ziemniaków.

A chłopcy w gromadach gminy Sypniewo posiadają wszelkie warunki ku temu, aby wywiązać się ze wszystkich swoich powinności wobec Państwa. Przeciwnie ob. Stefan Hercog sprzedał Państwu ponad plan około 600 kg zboża, dostarczył dla miast 1100 kg ziemniaków i uregulował w 100 proc. swoje zobowiązania finansowe. Władysław Filc, Dymitr Walczewski i Antoni Małachowski i Mikołaj Krupa nie tylko wywiązały się ze swoich planów sprzedaży zboża i ziemniaków, ale ponadto sprzedali jeszcze w punktach skupu GS duże ilości zboża premiowego i dodatkowych ziemniaków. Wykonanie obowiązków obywatelskich przez tych kilku chłopów, podczas gdy reszta gromady zwleka z realizacją planów, jest jasnym dowodem, że organizacje polityczne i społeczne nie dotarły jeszcze do wszystkich chłopów w gminie Sypniewo ze słowem uświadomiaczającym, że przede wszystkim Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie analizuje codziennie planów i nie kontroluje ich wykonania.

GAZETKA ŚCIENNA MOBILIZUJE CHŁOPÓW DO REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ

Aktywni gospodarcy i polityczni w gminie Mielecin z wielkim zainteresowaniem zajęli się oracowaniem gazetki ściennej, które przesyła do gminy Redakcja „Głosu Koszalińskiego”. Gazetki te wywieszono na widocznych miejscach w gromadach. W przeznaczonym na to miejscu codziennie wpisuje się nazwiska przodujących chłopów.

M. in. obecnie widnieją w gazetce ściennej nazwiska 18 ZSL-owców. Są nimi: Stanisław Szeliga, Mieczysław Boryś, Leon Lubczyński, Stanisław Wianiewicz, Czesław Ruty, Stefan Kiełbika, Aleksander Siadaka, Piotr Ryndek, Jan Jajusa, Zygmunt Grzyb, Feliks Grzelak, Marian Matczak, Józef Jagodziński, Władysław Malecki i Józef Grzelak. Wszyscy oni mieszkają w gromadzie Mielecin i przodują w akcjach skupu zboża i ziemniaków oraz płatności podatku gruntowego i SFOR na honorowym miejscu „gazetki” wpisano nazwiska: Adolf Pokszys, Bronisław Braycki, Roman Kucharski, Czesław Kubicki, Andrzej Ignasiak, Józef Opakla, Waclaw Ruda i Jan Adamski. Chłopcy ci wywiązały się w 100 proc. ze wszystkich swoich obowiązków wobec Państwa.

W „gazetce” również zapisało, które gromady przodują. I tak przed kilku dniami mieszkańcy gminy Mielecin zorientowali się, że gromada Mielecin wywiązała się w 110 proc. z planowego skupu zboża, a Rusinowo — w 87 proc., Dziłkowo — 76 proc.

Czerwonym ołówkiem podkreślono jest to miejsce w „gazetce”, na którym zapisano opieszłe gromady: Ługi, Wólwe Lasy i Prusinowo.

Jeżeli większość gromad w gminie Mielecin potrafiła dotychczas wywiązać się ze swoich obowiązków wobec Państwa zgodnie z planami — to Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz wszystkie organizacje polityczne i społeczne w gminie winny zastanowić się dlaczego trzy gromady zwleka z realizacją swoich obowiązków, sprzedają mało zboża i ziemniaków, nie placą podatku gruntowego i SFOR. Przede wszystkim Prezydium

„Miejska Rada Narodowa w Koszalinie nie przekazała dotychczas Ognisku Muzycznemu pieniędzy otrzymanych z Wolewolskiej Rady Narodowej trzy tygodnie temu na wyplate poborów pracownikom Ogniska?”

„zapowiedziany w dniu 3 bm. występ „Artosów” w Domu Kultury w Wałczu nie odbył się, mimo że publiczność doternie oczekiwała artystów?”

„Miejska Rada Narodowa w Szczecinku i Bytowie nie zrealizowały dotychczas złożonych w maju br. przez Domy Kultury zamówień na węgiel i koks? Praca w tych domach uległa obecnie zahamowaniu z powodu braku opału.”

Dlaczego?

„Miejska Rada Narodowa w Szczecinku i Bytowie nie zrealizowały dotychczas złożonych w maju br. przez Domy Kultury zamówień na węgiel i koks? Praca w tych domach uległa obecnie zahamowaniu z powodu braku opału.”

Masy pracujące woj. koszalińskiego meldują o realizacji zobowiązań produkcyjnych

W dalszym ciągu napływają wiadomości z zakładów pracy, z gromad, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych o uroczystych zebraniach poświęconych 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, na których robotnicy i chłopcy składali meldunki o realizacji zobowiązań Październikowych.

Na uroczystej akademii w Fabryce Tektury w Tarnówce w powiecie złotowskim załoga fabryki zameldowała o wykonaniu planu produkcyjnego na miesiąc październik zamiast, jak zaplanowała w zobowiązaniach, w 113 proc. — w 124 procentach i zaoszczędziła zamiast 120.000 — 171.000 złotych.

Pracownicy warsztatów dzięki dobrej konserwacji i dokładnej kontroli zmniejszyli zużycie maszyn o 20 godzin, przez co zaoszczędzili 14.000 złotych. Najlepsze wyniki w pracy osiągnął Jan Dziaduch.

Załoga kotłowni dzięki racjonalnemu paleniu zaoszczędziła 7 procent węgla, co przyniosło 4.200 zł. oszczędności. W oszczędnym paleniu węgla wyróżnił się palacz Jan Mazur.

Zobowiązania zrealizowane przez załogę Fabryki Tektury w Tarnówce przyczyniły się poważnie do usprawnienia produkcji.

Jak nam donosi korespondentka z Wałcza — Regina Markiewicz, załoga Zakładu Sieci Elektrycznych w Wałczu wykonała przedterminowo w dniu 27 października swoje zobowiązania październikowe.

Dziewięcioosobowa grupa kapitałowych remontów przeprowadziła gruntowny remont 2-kilometrowego odcinka linii wysokiego napięcia, zaś brigada Tadeusza Gosławskiego wykonała bieżący remont 2300-metro

OBWIESZCZENIA

Centrala Spożywcza w Szczecinku zawiadamia, że odnośnie skarg i zażaleń zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.12.50 roku, Kierownik Hurtowni przyjmuje osobliście interesantów we wtorek od godziny 8-ej do 10-ej w lokalu biurowym przy ul. Żukowa Nr 26. K-1977

Centrala Spożywcza Filia Hurtowni Szczecinek w Wałczu zawiadamia, że odnośnie skarg i zażaleń zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.12.50 r. Kierownik Filii przyjmuje osobliście interesantów we wtorek od godz. 8-ej do 10-ej w lokalu biurowym przy ul. Żymierskiego 1. K-1978

Centrala Spożywcza Filia Hurtowni Szczecinek w Złotowie zawiadamia, że odnośnie skarg i zażaleń zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.12.50 r. Kierownik Filii przyjmuje osobliście interesantów we wtorek od godz. 8-ej do 10-ej w lokalu biurowym przy ul. Dworzacka Nr 5. K-1979

OGŁOSZENIA DROBNE

SKIBINSKI Stanisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. XV meldunkowej, wydanej 13692 wyd. przez Prez. przez Biuro Ewidencji Gm. Rady Narodowej w Ludności w Szczecinku Szczecinek. G-1982

POLUBICKI Leon Szczęśliwie zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wyd. przez RUK Szczecinek, karty meldunkowej oraz dokumentów wędkarskich. G-1980

LUKOWICZ Zdzisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PIX 3732, wojskowej karty rejestracyjnej 16/1959, leg. TPP-R i klubowej ZSB. G-1989

KULIKOWSKA Zofia zgłasza zgubienie leg. Nr. 2033 wyd. przez Wydz. Oświaty w Słupsku. G-1985

ZYCI Źenon zgłasza zgubienie dowodu osobistego i książeczki wojskowej. G-1986

SOJKA Bernard zgłasza zgubienie zaświadczenia RUK, odcinka za meldowania, leg. Ubezpiecz. Społecznej. G-1993

POWSZECHNY Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Słupsku, uniemożliwia pięć kwartałów do inkasa aktydek. Nr. 12066, 12067, 12062, 12083, 12084, które dnia 1 listopada 1951 r. zostały skradzione. G-1991

WALĘCKI Bronisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PKV 10145 wyd. przez PMRN Szczecinek. G-1988

SZWABOWSKA Anna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. G-1992

WALĘCKI Bronisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PKV 10145 wyd. przez PMRN Szczecinek. G-1988

KONARSKA Joanna zgłasza zgubienie kwitu komiśowego wyd. MHD w Koszalinie. G-1934

BINKOWSKI Stanisław zgłasza zgubienie karty wymeldowania, karty rejestracyjnej wyd. przez RUK. G-1990

CHROŚCIEWICZ Bronisława Otwóck ul. Letnia 13 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. G-1993

WALĘCKI Bronisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PKV 10145 wyd. przez PMRN Szczecinek. G-1988

CHROŚCIEWICZ Bronisława Otwóck ul. Letnia 13 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. G-1993

WALĘCKI Bronisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PKV 10145 wyd. przez PMRN Szczecinek. G-1988

CHROŚCIEWICZ Bronisława Otwóck ul. Letnia 13 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. G-1993

WALĘCKI Bronisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PKV 10145 wyd. przez PMRN Szczecinek. G-1988

CHROŚCIEWICZ Bronisława Otwóck ul. Letnia 13 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. G-1993

KRONIKA KOSZALINA

Kino „POLONIA” — ul. Grunwaldzka — „Amioli ludzie” — film produkcji radzieckiej. Początek o godzinie 18 i 20.

Kino „MŁODA OWARDIA” — RO KOSSOWO — „Wesołe zawody” — film, prod. czeskiej. Początek o godz. 10-tej W niedzielę i święta o godz. 17 i 20-tej.

MUZEUUM — ul. Armii Czerwonej 54 — wystawa pt. „Ilustracja radziecka” i zbiory stałe. — Muzeum otwarte we wtorek, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od 12-tej do 19-tej. Dyżurnie APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 1.

Odczyt pt. „O przyjmowaniu do partii i wychowaniu nowo przyjętych” wygłosi jutro o godzinie 17.00 Stanisław Jankowski w Wolewolskim Ośrodku Szkolenia Partijnego przy ulicy Roosevelta 7.

Biblioteka dziecięca uruchamia wrócić Dom Harcerza.

Wystawa szkolnych gazetek ściennej czynna jest w budynku Szkoły Metalowej przy ulicy Żymierskiego.

Turniej tenisa stołowego organizuje dla młodzieży szkolnej w dniach 17 i 18 bm. Dom Harcerza. Dla zwycięzców przewidziano liczne nagrody i dyplomy.

KRONIKA SŁUPSKA

Dyżurnie APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Al. Wojska Polskiego. MUZEUM — pl. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.

Ponad 7 tysięcy osób zwidliło wystawę „Pokoje zwycięży wołnie” zorganizowaną w Klubie Oficerskim przez Woj. Komitet Obronności Połku w Koszalinie.

„Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 58-27. Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 18, telefon 567.

Koszalińskie Zakłady Graficzne. A-2-24123, Nr zam. 4022, 15.11.51.

Konstanty Paustowski

Na Kanale Wołga - Don²⁾

(Z notatnika pisarza)



Budowa tuneli dla rzek podziemnych jest znacznie bardziej skomplikowana niż budowa metra. Przede wszystkim tunele muszą być idealnie proste. Przypominają lufy armatnie. Odchylenie ścian tunelu od linii prostej dopuszczalne jest jedynie w granicach 5 cm. na całej 6-kilometrowej długości tunelu. Poza tym ściany tunelu muszą być idealnie gładkie. Nie mogą mieć żadnych najmniejszych nawet wypukłości, aby nie wywoływało zaburzeń i nie hamowało szybkiego biegu wody.

Za działem wodnym, tam gdzie w pokładach suchej, gliniastej gleby robotnicy kopali tunele, otwierają się ku północy stony naddońskie. Szereg słupów elektrycznych gina w błękitnej dymie z dala rozlewisku Donu — tam, gdzie wśród meł leży Donbass. W powietrzu unosi się jastrzębie. Na dnie wawozu rosła żółta grusza o kłujących, pokrzywionych gałązkach. Tu właśnie powstaje kanał Niżno-Doński.

..Robotnicy miasteczka, zbudowanego w miejscu, gdzie powstała ma tama Ciemplańska, nazywała je **Miastem Plechu Mórz**. Oficjalnie nazywa się ono — Nowosolenowsk, na miasteczku znajdującego się tu dawniej chutoru o podobnej nazwie.

Nowosolenowsk, jest to fetniace zwiem miasteczko. Dla usunięcia kurzu ulice polano asfaltem; przez całe miasto, jak stada gigantycznych żelaznych węży, ciągną się ogromne rury.

Przez rury te płynie z Donu woda z piaskiem, który posłuży do budowy grobli długości prawie 14 km. Grobla i tama betonowa zamkna Don, zmuszą go, aby wyszedł ze swych dotychczasowych brzegów i utworzył nowe, rozległe morze Ciemplańskie. Rozciągać się ono będzie na przestrzeni prawie 200 km, od Ciemplańskiej do Kacza. W wielu miejscach szerokość jego dochodzić będzie do 20 km.

Budowa Ciemplańskiej Elektrowni wodnej i tamy na Donie przedstawia zeiste wspaniałe widoki. Oglądamy go z wysokiego mostu, przerzuconego nad wykopem.

Setki ciężarówek i elektro-wozów z betonem w stalowych kadziach zjeżdżają do wykopu. Wozy idą jeden za drugim. Całym tym potokiem kieruje specjalna służba dyspozytorska.

W chmurach pyłu cementowego stoi ogromna fabryka betonu. Wokół niebieskimi gwiazdami zapala się autogen. Odbywa się spawanie wysokiej armatury tamy. Na dnie wykopu zamocowuje się stalowe ściany.

Szkielet betonowego korpusu tamy leży już gotów na miejscu przyszłego koryta Donu.

MIESZKAŁEM w Nowosolenowsku w przyjemnym, cichym domku w głębi ogrodu. Była to oaza wśród kurzu i niustannego ruchu maszyn. Odgłosy budowy, odgłosy niustającej ani na chwilę pracy, dochodziły do mego domu jak szum oceanu.

A po nocach cały wykop błyskał światłami, jak gdyby dno jego i wszystkie stoki wyłożono brylantami.

Noc na długo opuściła te miejsca.

Ciemna i ciepła noc południowa powróci dopiero w przyszłym roku. Powróci, gdy na niezmierzonych przestrzeniach stepu ukaże się woda, spowita w poranne lub wieczorne mgły. Powróci, gdy fale tego nowego, słodkowodnego morza, powstałego dzięki pracy i geniuszowi człowieka radzieckiego, z lekkim szumem uderzać będą o brzegi, a wody jego rozpląną się na tysiącach kilometrów po stepach, na których zacznie żyć i rozwijać się nowy kraj południowy. Powróci wówczas, gdy statki morskie, udekorowane odświętnie, płynąć będą czystymi wodami tego morza w drodze z portów

czarnomorskich do Moskwy. Powróci wówczas południowe noce, pełne delikatnej woni ros lin, wody i stepów.

Nie tylko literatura, lecz nawet maszyna drukarska w naszych czasach nie nadała do pewnego stopnia za biegiem życia. Tempo życia w Związku Radzieckim, nieustające i coraz szybsze tempo budownictwa przyspieszyły jak gdyby ruch czasu.

Na budowie Wołga-Donu byłem latem 1951 roku. I oto w chwili, gdy kończę ten szkic, z właściwym wszystkim pisarzom niepokojem, a równocześnie z ogromną radością stwierdzam, że po prośbie starsze mi się „w oczach”. Szybkość ukladania betonu jest znacznie większa, niż szybkość mego pióra.

Nie nadeszła jeszcze i nie roztoczyła całego swego złocistego piękna jesień naddońska. A na budowie odbyła się rzecz wspaniała i niezwykła — stare koryto Donu zostało zamknięte w ciągu jednej doby. Cały ogromny potok wodny Donu poszedł przez tamę. Potężne urządzenia kanału wynurzają się z rusztowań z szybkością nieuchwytną dla niedoświadczonych oka. Budowniczywie obiecali towarzyszowi Stalinowi, że główne roboty betonowe wykończą do 1 grudnia 1951 roku, a nie do 1 stycznia 1952 roku. I zobowiązanie to będzie wykonane. W głównych zarysach zakończono już budowę trzeciej służby, obecnie kanał wykłada się granitem. W najbliższym czasie pierwsza podziemna rzeka — tunel doprowadzi wodę z Donu na stepy Salskie.

Niewyczerpany jest geniusz narodu rosyjskiego. Świadomość ta nie opuszczała nas na budowie ani na jeden dzień.

Z pobytu sportowców radzieckich w Austrii

Do Moskwy powróciła z Austrii ekipa sportowców radzieckich — sztangistów i szachistów, która z okazji Miesiąca Pogody...

Spartak Moskwa — Dynamo Tirana 3:0

Przebywająca w Albanii rodzina drużyna piłkarska Spartak Moskwa rozegrała w Tiranie spotkanie z mistrzem Albanii Dynamo Tirana, zwyciężając 3:0. Spotkanie oglądało ok. 20 tysięcy widzów.

W KILKU wierszach Z KRAJU...

Jednym z najciekawszych spotkań piłkarskich rozegranych na świecie był towarzyski mecz drużyny ligowych Kolejarzy (Poznań) z Ogniem (Bytom). Mecz zakończył się zwycięstwem Ognia (Bytom) 2:0 (2:0).

W Kielecach odbyło się towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy mistrzem I ligi Gwardią (Kielce), a II-ligową Gwardią (Kielce).

Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

...i ZE ŚWIATA

11 bm. rozpoczęły się w sali kolonijnej Domu Związków Zawodowych w Moskwie XIX Mistrzostwa Związku ZSRR w turnieju bierze udział 19 najlepszych szachistów z mistrzem świata Botwin i kłosem na czele. Mistrzostwa zakończą się 15 grudnia br.

11 bm. zakończył się rozgrywkami piłkarskie o mistrzostwo klasy II (II liga). W ostatnim meczu drużyna miasta Kalinin zmierzała ze Spartakiem (Wilno) 0:0, zajmując ostatecznie pierwsze miejsce w tabeli.

GŁOS sportowy

Na kursie WF w Szczecinie szkolą się przyszli instruktorzy LZS-ów

46 wiejskich sportowców z całej Polski pilnie trenuje i uczy się

Pobudka! — Dyżurni biegają po salach ścigając kocz z łózek bardzo zaspianych kursorów. Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego w Szczecinie budzi się ze snu. Chłopcy z LZS-ów z całej Polski, przebywający na kursie Instruktorów WF myją się, a po chwili czerwone ich drzew widzą na białym migające w rytmie porannej gimnastyki.

O godz. 8-mej rozpoczynają się zajęcia. Oprócz teoretycznych i praktycznych wykładów z poszczególnych dyscyplin sportowych oraz wychowania politycznego, uczestnicy kursu uczą się o organizacji LZS-ów przed wszystkim o organizacji LZS-ów.

ONE DWE — A ICH 46-CIU
Gwizdek Instruktorów pływania Władysława Kościłki nawołuje uczestników kursu spod natrysków na basen.

— Wszyscy do wody! — krzykiem 28 chłopów sprawnie ćwiczy strzałkę, pracując nogami.

— Przyjemnie się pracuje — mówi Instruktor Kościłka, gdy kurs tak jak ten jest dyscyplinowany. Trenuje zawodników zawodowych. Z dnia z dnia każdy z nich robi stałe postępy. Opuszczając kurs wszyscy będą umieli stylowo pływać, a co więcej będą mogli uczyć innych.

Na małym basenie kąpieliska miejskiego trenują niezawansowani. Elementarne zasady pływania poznają kursanci od Instruktorów Macieląg. Pod opieką tak sympatycznego trenera chłopcy mimo, że nigdy nie pływali śmiało poruszają się w wodzie, a nawet decydują się na „nurka”.

— Wszyscy z grupy niezawansowanych — starała się jak najbardziej nauczyć się pływac, gdyż tylko ten brak im jeszcze na SPO. Ogółem ponad 60 proc. kur-

santów może się poszczycić zdobytymi odznakami. Zarządy LZS-ów tym razem na kurs Instruktorów wytypowały kandydatów, którzy na prawdę przodują w sporcie. Kurs obecny oprócz tego, że obejmuje dobrze zapowiadających się zawodników, w 100 proc. składa się z ZMP-owców.

JAK W „POEMACIE PEDAGOGICZNYM” MAKARENKI

— Na kursie czuję się świetnie — mówi kol. Stanisław Gwis z PGR-u Wrocław. — Wszystkie wykłady są nadzwyczaj ciekawe. Aby pomóc Instruktorom naszym w ich ciężkiej pracy, postanowiliśmy sprawić im jak najmniej kłopotu. Mamy własną Radę Kursu oraz Zarząd ZMP, które załatwiają wszystkie nasze sprawy. Oprócz tego wyznaczony jest codziennie dyżurny. Dba on o sprzęt sportowy i przestrzega porządku dnia. Codziennie inny inspektor — kursor, obowiązuje jest prowadzić gimnastykę poranną, sprawdzać obecność i przestrzegać dyscypliny. Już teraz uczymy się gospodarować sami, co bardzo przyda nam się w późniejszej pracy przy organizowaniu LZS-ów.

O KURSIE I PRZYSZŁEJ PRACY

— Chciałbym być już po kursie — mówi kolega Stanisław Chromiń

ski z powiatu Jelenia Góra, wrócić do swej wsi Czarne, do swego LZS-u i przekazywać kolegom do świadczenia, które tu zdobywam. W mojej wiosce tylko 45 proc. sportowców ma SPO. Gdy wróce, będę się starał, aby nasz LZS przodował w sporcie i w pracy.

Również z wielkim entuzjazmem mówią o kursie i przyszłej swej pracy w LZS-ach koledy Makochom z powiatu Brzeg, Wilczyński i Wojtowicz ze wsi Szybowice, pow. Pruszków. Trudności sprawia im jedynie gimnastyka przyrządowa, strzelanie i zapasy, gdyż z tymi dyscyplinami spotykają się po raz pierwszy.

— Nie mam jeszcze odznaki SPO — mówi kol. Krawczyk ze spółdzielni produkcyjnej w Barlinie, powiat Choszczno — ale do końca tego miesiąca zdobędę wszystkie normy. Bardzo się cieszę, że poznałem czołowych Instruktorów Szczecina, którzy naprawdę serdecznie opiekują się nami. Dotychczas znałem tylko z gazety nazwiska Instruktorów: Chmielńskiego, Marka, Macieląg, Kościłki, Kozłowski i Zajaczkowski, a teraz trenerów tych widzę codziennie w czasie pracy i staram się nauczyć od nich jak najwięcej.

Najlepsi zawodnicy LZS-ów z całej Polski zgromadzeni na kursie wychowania fizycznego w Szczecinie uczą się „inil”. Chcą oni być jak najlepszą wiadomości fachowych, które pozwoli im w przyszłości krzewić kulturę fizyczną na wsiach.

Synowie małego średniorolnych chłopów, wiedzą, że Polska Ludowa dała im warunki do uprawiania sportu, dlatego też odwdzięczają się za to Państwu, zobowiązują się do przodowania w sporcie, ale również być bojownikami o nową socjalistyczną wsi.

A. BORKOWSKI

NASI GOŚCIE z TBILISI



Spotkanie piłkarskie między Dynamem Tbilisi, a CWKS rozegrane w niedzielę dnia 11. XI. br. w Warszawie, na stadionie Wojska Polskiego, zakończyło się zwycięstwem Dynamo 2:0. Wynik meczu, ustalony został już w pierwszej połowie gry.

Zawodnikom piłkarskim przyglądało się około 50 tys. widzów. Na zdjęciu: fragment spotkania.



Na zdjęciu: kapitan drużyny Dynamo, świętujący następnym dynamowcom przez zespół CWKS-u, oraz bramkarz Margania w czasie wroczystości powitania drużyny.

Nowa nartostrada w Tatrach

Ostatnio ukończona została budowa nowej nartostrady w Tatrach, z Hali Gasiencowej do Jaszczurówki. Budowę tego obiektu ukończono na 14 dni przed terminem dzięki wysiłkowi robotników, którzy dołożyli wszelkich starań, aby nartostradę ukończyć przed pierwszymi opadami śnieżnymi.

Nowa nartostrada w połączeniu ze zjazdem z Kasprowego Wierchu, jest najdłuższym turystycznym szlakiem zjazdowym w Polsce, liczącym 12 km.